GALICJA STUDIA i MATERIAŁY
7
2021
ISSN 2450-5854
DOI: 10.15584/galisim.2021.7.18

Ks. Stanisław Nabywaniec
(Uniwersytet Rzeszowski, Polska)
ORCID: 0000-0003-1117-536X

Powstanie placówek duszpasterskich u schyłku okresu galicyjskiego na przykładzie parafii Budziwój koło Rzeszowa

Artykuł na przykładzie wsi Budziwój ilustruje proces tworzenia nowych placówek duszpasterskich w diecezji przemyskiej. Po zastoju cechującym Galicję na przełomie XIX i XX w. przy sprzyjającej polityce państwowej i gorliwości pastoralnej części episkopatu galicyjskiego nastąpił w niektórych diecezjach szybki rozwój. Największym zaangażowaniem wykazywał się metropolita lwowski abp Józef Bilczewski i ordynariusz przemyski bp Józef Sebastian Pelczar. Stworzyli oni odpowiednie zaplecze materialne i kanoniczno-prawne oraz dokonali zmiany mentalności podległego im duchowieństwa, które zaczęło dostrzegać potrzebę zagęszczenia sieci parafialnej. Tekst ukazuje entuzjazm wiernych i młodszego duchowieństwa i opór zakorzenionych w józefińskim systemie schematów myślenia i działania części duchowieństwa starszej generacji.

Słowa kluczowe: rozwój sieci parafialnej, diecezja przemyska, Budziwój, Tyczyn, Galicja

Polityczno-prawne uwarunkowania tworzenia parafii w Galicji w okresie autonomii

Patenty cesarza Franciszka Józefa I z 18 kwietnia 1850 r. i 23 kwietnia 1850 r. zniosły system józefiński w życiu państwowo-kościelnym monarchii austriackiej, w tym również w Galicji, przywracając tym samym Kościołowi niemal pełną wolność działania. Wolności Kościoła w monarchii Habsburgów potwierdził konkordat zawarty ze Stolicą Apostolską 18 sierpnia 1855 r. W art. 17–27 dokonywał on regulacji w zakresie tworzenia i obsadzania diecezji, parafii, oraz innych beneficjów kościelnych. Tym samym biskupi otrzymali większy zakres uprawnień w zakresie tworzenia, dzielenia względnie znoszenia parafii. Strona państwowa otrzymała i zachowała dla siebie szerokie kompetencje.

Kościół uzyskał rozluźnienie kompetencji strony cywilnej w obrębie prawa patronatu w zakresie prezenty na beneficja kościelne z korzyścią dla władz kościelnych. Tak na przykład, jeśli majątek dotychczasowego kolatora z uprawnieniami patrona dostał się w ręce żydowskie, prawa patronackie ulegały zawieszeniu. Tworzenie nowych parafii i ich rozgraniczenie ewentualne znoszenie istniejących albo też ich łączenie należało odtąd do kompetencji biskupów. W tym zakresie jednak ustawy z lat 1866 i 1877 nakazywały w każdym wypadku uzyskać uprzednią zgodę władz rządowych, ponieważ uposażenie nowych parafii zazwyczaj pokrywano z funduszu religijnego. Funduszem tym, mimo iż pochodził ze zrabowanych dóbr i precjozów kościelnych – w zdecydowanej większości należących uprzednio do Kościoła rzymskokatolickiego – dysponowało wyłącznie państwo. Nadto przepisy państwowe ustalały warunki, w których można było tworzyć nowe placówki duszpasterskie[1].

Ustawodawstwo austriackie sprawie tej poświęcało sporo uwagi. Ustawa krajowa z 15 sierpnia 1866 r. dotycząca m.in. pokrywania kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych sakralnych i gospodarczych nakładała pewne świadczenia finansowe również na parafian na zasadzie tzw. konkurencji. W latach 1894, 1896 i 1905 ustawę tę nowelizowano. Pełna lista warunków tworzenia nowych jednostek duszpasterskich została sporządzona, w wyniku interpelacji konsystorza przemyskiego, przez Namiestnictwo we Lwowie 22 listopada 1912 r. Znalazł się tam nade wszystko zapis o zagwarantowaniu odpowiedniego uposażenia dla nowej placówki duszpasterskiej. Stronie rządowej chodziło o to, by w ten sposób zapewnić podstawę do utrzymania duszpasterza i budynków kościelnych, bez obciążania funduszu religijnego[2].

Ustawy krajowe z 19 września 1898 r. i ogólnopaństwowe z 24 lutego 1907 r. postanawiały, że proboszczowie i wikariusze, którzy nie uzyskiwali odpowiedniego dochodu beneficjalnego, mieli otrzymać uzupełnienie tego dochodu z funduszu religijnego. Inna ustawa państwowa, z 19 kwietnia 1885 r., regulowała kwestie związane z uposażeniem placówek duszpasterskich, a kolejna, datowana na 19 kwietnia 1886 r., znosiła różnicę w uposażeniu i tytulaturze pomiędzy parafią a kapelanią lokalną. Ustawa z 25 stycznia 1891 r. nadawała wszystkim samodzielnym duszpasterzom tytuł proboszcza[3].

Bardzo ważną rolę, obok państwowych regulacji prawnych normujących zagadnienie rozbudowy sieci parafialnej, odegrali zarówno chłopi, jak i biskupi duszpasterze tego okresu. Chłopi, pomimo iż sami żyli w niedostatku, często

[1] B. Kumor, Ustrój i organizacja *Kościoła* polskiego w *okresie niewoli* narodowej (1772–1918), Kraków 1980, s. 628.

[2] Tamże.

[3] Tamże, s. 269.

zobowiązywali się do licznych świadczeń i ciężarów, by tym argumentem poprzeć swoją prośbę o zgodę na erygowanie w ich wsi parafii[4].

Wprawdzie prawodawstwo państwowe z okresu rządów cesarza Franciszka Józefa II zniosło wiele józefińskich blokad w zakresie tworzenia nowych placówek duszpasterskich, to jednak, jak wykazał w swym referacie ks. Władysław Sarna, nadal zachował swą moc dekret nadworny z 2 października 1782 r., który zezwalał na tworzenie nowych parafii na wsi w przypadkach, jeżeli wierni nie mogli się dostać do kościoła parafialnego wskutek rwącej lub wzbierającej wody, wysokich gór, zamieci śnieżnej lub złej drogi, albo też jeżeli oddalenie od kościoła wynosiło więcej niż godzinę drogi, oraz jeśli gmina liczyła więcej niż 900 dusz, jak też, jeżeli kapłan, chcąc dotrzeć do swojej parafii, musiałby przechodzić przez inny okręg parafialny. Utworzeniu parafii sprzyjała też sytuacja, kiedy część parafian miała znacznie bliżej do innego kościoła niż do macierzystego, albo droga do swego kościoła była uciążliwa. Obwarowaniem, które nie sprzyjało rozwojowi sieci parafialnej, była klauzula, że parafię można utworzyć tam, gdzie był już kościół i kapłan oraz były środki na utrzymanie księdza. W miastach natomiast można było utworzyć nową placówkę duszpasterską, jeżeli parafia rozciągała się na przedmieścia lub liczyła zbyt dużo wiernych[5].

Nie mniej doniosłą rolę w rozwoju sieci placówek duszpasterskich odegrali biskupi galicyjscy, którzy nie tylko podejmowali oddolne inicjatywy rozpoczęte przez chłopów, ale sami opracowywali strategiczne plany w tym zakresie. O ile do połowy XIX w. główna inicjatywa w rozbudowie sieci parafialnej spoczywała w ręka państwa, to w 2. połowie XIX w. stanowczo przeszła ona w ręce episkopatu, gdy tymczasem w okresie autonomii galicyjskiej władze stały się czynnikiem hamującym ten rozwój. Mechanizmem hamującym, jakim dysponowało państwo, był spoczywający w jego ręku fundusz religijny. Nic więc dziwnego, że w Galicji uzyskanie od władz krajowych we Lwowie zgody na utworzenie samodzielnej placówki duszpasterskiej było znacznie utrudnione, a procedury często wlokły się przez kilka lat. By ominąć formalności biurokratyczne, biskupi zaczęli tworzyć zamiast parafii tzw. ekspozytury, czyli pełnoprawne z punktu widzenia prawa kościelnego parafie, ale niemające zatwierdzenia rządowego. Ekspozytury miały własny określony obszar i granice, wiernych, świątynię, duszpasterza i jurysdykcję parafialną. Niekiedy też biskupi, we wszystkich diecezjach galicyjskich, tworzyli kolejne filie, dokonując podziału rozległych parafii macierzystych na podrzędne jednostki. Były one wyposażane w podobne

[4] Tamże.

[5] S. Krzywiński, *Działalność duszpasterska Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego w latach 1899–1924*, Przemyśl 2003, s. 181.

uprawnienia jak ekspozytury, ale łatwiej było dla nich uzyskać z funduszu religijnego rekompensatę uzupełniającą niedobór uposażenia[6].

W całej Galicji, łącznie z Bukowiną, w wyniku szeroko zakrojonego projektu budowy nowych kościołów i kaplic oraz zagęszczenia sieci parafialnej i filialnej w 1914 r. funkcjonowało 1114 samodzielnych oraz 1040 innych placówek duszpasterskich. W porównaniu z 1850 r. przyrost samodzielnych placówek duszpasterskich wynosił ok. 30,92%, a w liczbach wymiernych 263 placówki. Mimo tego stosunkowo szybkiego wzrostu nie nadążono w rozbudowie sieci parafialnej za narastającymi potrzebami[7].

Uwarunkowania organizacji i realizacji zagęszczania sieci kościołów i placówek duszpasterskich w archidiecezji lwowskiej i w diecezji przemyskiej

W archidiecezji lwowskiej i przemyskiej, gdzie sieć parafii rzymskokatolickich była wciąż nikła, istniało poważne niebezpieczeństwo wynarodowienia polskiej ludności wiejskiej i przejścia na obrządek greckokatolicki na skutek korzystania z posługi Cerkwi greckokatolickiej, mającej gęstą sieć parafialną. Ugoda, zwana konkordią, zawarta między episkopatami łacińskim i greckokatolickim 17 lipca 1863 r., mimo szczegółowego normowania zasad zachowania własnego obrządku nie rozwiązała problemu. W diecezjach tych podjęto zatem bardzo intensywną akcję rozbudowy sieci nowych kościołów i kaplic mszalnych, pozyskując fundusze z fundacji i z kasy Towarzystwa „Bonus Pastor", którego celem było m.in. „stawianie kaplic w miejscach odległych od kościoła". Nie szczędzono też funduszy konsystorskich lub prywatnych. Największe osiągnięcia w tym zakresie przypadały na lata rządów abpa Józefa Bilczewskiego (1901–1924). W diecezji przemyskiej rozwojem sieci parafialnej w dobie autonomii galicyjskiej zajęli się biskupi Antoni Manastyrski (1863–1869), Maciej Hirschler (1870–1881), który w 1873 r. założył Towarzystwo „Bonus Pastor", i Łukasz Solecki (1887–1900), za którego rządów przybyło w diecezji wiele kościołów i kaplic. Najwięcej jednak w tym zakresie dokonał niesłychanie gorliwy i pracowity bp Józef Sebastian Pelczar (1048–1924), syn chłopski, były rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Problem budowy nowych kościołów i tworzenia nowych placówek duszpasterskich podjął na trzech zorganizowanych przez siebie synodach diecezjalnych i jeszcze bardzo licznych kongregacjach dziekanów, wciągając tym samym w to dzieło szerokie rzesze duchowieństwa diecezjalnego, Towarzystwo „Bonus Pastor", władze państwowe i diecezjan. Sprawa była paląca, gdyż jeszcze w 1907 r. w diecezji były 3 parafie, w których liczba katolików obrządku łacińskiego

[6] B. Kumor, dz. cyt., s. 630–631.

[7] Tamże, s. 368.

przekraczała 20 tys. osób, 5 parafii po ok. 15 tys., 12 parafii liczących przeszło 10 tys. i 47 parafii sięgających liczby 10 tys. wiernych. Wysiłki biskupa Pelczara zaowocowały w diecezji budową 102 nowych kościołów, w tym 81 murowanych, 11 nowymi parafiami i 62 nowymi ekspozyturami[8].

W diecezji przemyskiej przed objęciem rządów przez bpa J.S. Pelczara była spora liczba parafii, w których odległość poszczególnych wsi od kościoła parafialnego wynosiła nawet do kilkudziesięciu kilometrów. Biskup Pelczar przystąpił zatem do rozwiązania problemu dużych parafii. Już 10 lipca 1903 r., przemawiając na forum Sejmu Krajowego Galicji jako poseł VIII kadencji (1901–1907), opowiedział się w mowie sejmowej za koniecznością tworzenia nowych parafii na drodze podziału większych i przez zakładanie nowych filii. W kazaniu zaś na wygłoszonym w katedrze lwowskiej w 1909 r. z okazji 500. rocznicy śmierci bł. Jakuba Strzemię, podkreślił, że tworzenie nowych filii i budowanie nowych kościołów, przede wszystkim na kresach wschodnich, nie jest działaniem wrogim wobec grekokatolików, ale obowiązkiem wypływającym z troski o dusze Polaków łacinników[9].

Biskup Pelczar był świadomy, że tej jego troski o zabezpieczenie substancji polskiej i rzymskokatolickiej nie podzielają ani rząd austro-węgierski, ani szlachta galicyjska, a tym bardziej ziemianie nieherbowi. W swoich wypowiedziach zwracał uwagę księżom, że sprawa nowych placówek duszpasterskich w diecezji przemyskiej nie ma poparcia wśród ziemiaństwa, a rząd stwarza pewne trudności w erygowaniu nowych placówek duszpasterskich[10].

Aby zatem zapewnić fundusze na tworzenie nowych placówek duszpasterskich, wprowadził bp Pelczar w 1915 r. w diecezji przemyskiej Związek Mszalny. Do wstępowania w jego szeregi zachęcał tak duchowieństwo, jak i wiernych. Dochody uzyskane ze składek członkowskich miały zasilać wyłącznie fundusze budowy i utrzymania kościołów i kaplic oraz tworzenia i utrzymania nowych placówek duszpasterskich, o co apelował biskup do księży także na łamach czasopisma „Bonus Pastor”[11].

Kościół w prowincji Bukowina

Odrębną enklawę kościelną, mimo przynależności do archidiecezji lwowskiej, stanowiła Bukowina. O tej przynależności zadecydował Wiedeń 10 lipca 1786 r.[12],

[8] Tamże, s. 631–633.

[9] S. Krzywiński, dz. cyt., s. 177.

[10] Tamże, s. 181.

[11] Tamże, s. 178.

[12] H. Glassl, *Das österreichische Einrichtungswerk in Galizien 1772–1790*, Wiesbaden 1975, s. 133.

po uprzednim przeprowadzeniu pierwszego, oficjalnego spisu wszystkich katolików na Bukowinie[13]. W 1809 r. dekanat czerniowiecki obejmował całą Bukowinę, do którego należała jedna parafia w Czerniowcach i 10 kapelanii lokalnych[14]. Struktura Kościoła katolickiego na Bukowinie nie uległa zmianom podczas rewolucji z lat 1848–1849 i w 1850 r. łącznie dekanat czerniowiecki i wicedekanat czerniowiecki liczyły 14 kapelanii lokalnych i 7 parafii z 42 726 wiernymi[15]. W tym też roku abp Łukasz Baraniecki przeprowadził wizytację duszpasterską, chcąc się zapoznać ze stanem organizacji kościelnej na tych terenach. Wizytacja zaowocowała reorganizacją struktur kościelnych w księstwie bukowińskim. Utworzono kolejne kapelanie i ekspozytury parafialne, a wicedekanat czerniowiecki metropolita Franciszek Wierzchleyski w 1875 r. przekształcił w dekanat suczawski[16]. Na przełomie wieków XIX i XX Bukowina liczyła 28 parafii. Przybyli w 1885 r. na Bukowinę, za staraniem arcybiskupa wygnańca Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, jezuici zbudowali w Czerniowcach kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego[17]. Również na przełomie wieków XIX i XX w Kościele na Bukowinie rozwinął się silny, niemiecki ruch separatystyczny domagający się własnego biskupa Niemca. Żądania te zdaniem abpa J. Bilczewskiego nie miały na celu umocnienia katolicyzmu, a wynikały raczej z ambicji narodowych[18]. Arcybiskup uważał, iż byłoby dobrze, gdyby na Bukowinie rezydował biskup katolicki, ze względu na odrębności bukowińskie. Postulował jednak, aby najpierw rozbudować sieć parafialną[19]. Sytuacja na Bukowinie na jakiś czas ustabilizowała się, dzięki czemu ta prowincja do 1925 r. pozostawała w lwowskiej archidiecezji[20]. Liczba parafii na Bukowinie wzrastała w takim tempie, że ar-

[13] Por. J. Polek, *Zur Frage der Errichtung eines römisch-katholischen Bistums in der Bukowina*, Czernowitz 1909, s. 7–8.

[14] *Schematismus Universi Saecularis et Regularis Cleri Archi Diaecesos Metropol. Leopol. Rit. Lat.*, [za lata 1809–1850], Leopoli 1809–1850.

[15] C. Schmedes, *Geographisch-Statistische Uebersicht Galiziens Und Der Bukowina, Nach Amtlichen Quellen Bearbeitet*, Lemberg 1869, s. 134.

[16] Kumor B., *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w świetle schematyzmu archidiecezjalnego z 1939 r.*, „Folia Historica Cracoviensia" 1996, vol. 3, s. 275; B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła,* s. 534.

[17] S. Załęski, *O. Franciszek Ksawery Eberhard*, „Nasze Wiadomości" 1905, t. 1, s. 411–423; *Czerniowce* [w:] *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 112; A. Frącek, *Błogosławiony arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński*, Warszawa 2002, s. 8–92.

[18] J. Bilczewski, *Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego Arcybiskupa lwowskiego o.ł.*, Lwów 1900–1921, mps, s. 11–12.

[19] Tamże, s. 11–12.

[20] B. Kumor, *Organizacja terytorialna archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1900–1924* [w:] *Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego*, t. 16, red. J. Wołczański, Kraków 2003, s. 90.

cybiskup metropolita Józef Bilczewski już w 1911 r., tuż przed pierwszą wojną światową, powołał do istnienia trzeci oraz ostatni dekanat na Bukowinie w Radowcach[21].

Zmiany w strukturze parafialnej w diecezjach tarnowskiej i krakowskiej

W diecezji tarnowskiej w okresie długich rządów bpa Józefa Alojzego Pukalskiego (1851–1886) zasadniczo niewiele zrobiono na odcinku rozbudowy sieci placówek duszpasterskich. Ruch ożywił przybyły z Przemyśla bp Ignacy Łobos (1886–1900), jeden z gorliwych biskupów galicyjskich końca XIX w. Kontynuował je, jako jeden z priorytetów swoich rządów, bp Leon Wałęga (1901–1933), zakładając kasę diecezjalną, która miała pomagać bezinteresownie w budowie nowych kościołów i tworzeniu nowych ośrodków filialnych. Jej fundusze miały pochodzić z dobrowolnych ofiar księży i wiernych, a nade wszystko z funduszy utworzonego Związku Mszalnego. Pod koniec 1. połowy XIX w., w 1846 r., do Galicji włączona została diecezja krakowska, która dotąd pozostawała w obrębie Wolnego Miasta Krakowa, które w 1846 r. Austria zajęła i wcieliła do swej monarchii. W diecezji faktycznie zawężonej do terytorium dawnego Wolnego Miasta niewiele się działo w zakresie budowy kościołów i sieci parafialnej. Dopiero reorganizacja diecezji, której dokonano w latach 1880 i 1886, powiększyła znacznie jej obszar. Biskup Albin Dunajewski (1879–1894), zaangażowany głównie w przywrócenie i reorganizację instytucji diecezjalnych oraz unowocześnienie duszpasterstwa, nie tworzył nowych parafii. Dzieła tego podjął się dopiero biskup kardynał Jan Puzyna (1895–1911), który spore doświadczenie w tym zakresie zdobył jako biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej. Zorganizował on w 1896 r. w diecezji Bractwo Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu, które zaopatrywało ubogie kościoły w sprzęty i szaty liturgiczne, a kwestię rozbudowy placówek duszpasterskich przedłożył na kongregacji dziekanów 27 listopada 1906 r., uzasadniając potrzebę tej inicjatywy przyczynami natury demograficznej, gospodarczej i kulturalnej. Kongregacja wysunęła projekty w zakresie finansowania budowy nowych kościołów i opracowała plan budowy tych kościołów i utworzenia nowych placówek duszpasterskich, głównie na Podhalu. Rozpoczęta akcja już do 1914 r. przyniosła pewne rezultaty i była kontynuowana w okresie międzywojennym[22].

[21] Por. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła*, s. 534.

[22] B. Kumor, *Ustrój i organizacja*, s. 172–173.

Ustawodawstwo diecezjalne przemyskie w zakresie budowy kościołów i tworzenia placówek duszpasterskich

Potrzebę reorganizacji struktur parafialnych nowy ordynariusz diecezji przemyskiej bp Józef Sebastian Pelczar dostrzegał od samego początku swej biskupiej posługi w diecezji. W tym też celu już w roku objęcia rządów, czyli w 1899 r., powołał do istnienia Bractwo „Bonus Pastor", mające na celu między innymi wspieranie powstawania nowych parafii i ekspozytur[23].

Sprawę tworzenia nowych placówek duszpasterskich bp J.S. Pelczar przedłożył podczas obrad synodu diecezjalnego, który odbył się od 19 do 22 sierpnia 1902 r. Jego projekt rozbudowy sieci parafialnej w diecezji przemyskiej zakładał likwidację wielkich parafii wielowioskowych[24].

Synod diecezjalny z 1902 r. w rozdziale czwartym zatytułowanym *O budowie publicznych miejsc modlitwy* („De oratoriis publicis aedeficandis") stwierdzał[25]:

> Bynajmniej nie jest nam to obojętne, że z dnia na dzień wzrasta wielka liczba ludzi wierzących w naszej diecezji i to tak bardzo, że niektóre kościoły nie mogą już pomieścić parafian. Ponadto, w znacznej liczbie parafii, mieszkańców, nawet jeśli nie są zbyt liczni, to jednak wsie podlegające im są oddalone od kościoła o wiele mil. Ostatecznie to rozległość przestrzeni wpływa na obniżenie frekwencji mieszkańców [w kościele]. Bez wątpienia jest to przyczyną. Dlaczego niemała liczba wiernych pozostaje obojętna na Służbę Bożą, doktrynę i Sakramenty Święte. Niedogodność tę cierpią zarówno wierni w zachodniej jak i wschodniej części naszej diecezji. Wszakże ci drudzy wydają się nam być bardziej poszkodowani. Oni bowiem, o ile nie są skłonni w ogóle zaniedbać religię, uczęszczają do kościołów i kaplic ruskich, które znajdują się w każdej wsi, i posługi święte od kapłanów obrządku greckiego muszą przyjmować. W konsekwencji tego, krok po kroku, odstępują od obrządku łacińskiego do greckiego i od narodowości polskiej przechodzą do narodu ruskiego.
>
> Aby zapobiec tym wszystkim nieszczęściom, wielu zaniepokojonych o święty obrządek ojców i o polską narodowość, z własnych funduszy zbudowało liczne kaplice publiczne. Wiele z nich wzniesiono sumptem Bractwa „Bonus Pastor".
>
> Ogólnie rzecz biorąc, z tego to powodu, oratorium publiczne, w którym wierni we wszystkie dni świąteczne mogą przychodzić i wspólnie modlić się, odmawiać różaniec, słuchać czytania duchownego, śpiewać pieśni nabożne, gdzie może być sprawowana Najświętsza Ofiara, sprawowane Sakramenty i przekazywane zasady wiary, słusznie jest zatem godne polecenia dla promowania życia chrześcijańskiego.
>
> W diecezji naszej istnieje więcej niż sto oratoriów publicznych. Jednakże nie sądzimy, że liczba ich w odniesieniu do potrzeb jest wystarczająca. Dlatego też zwracamy się i usilnie prosimy tak kapłanów jak i pozostałych naszych wiernych, aby szczególnie w ich wsiach, oddalonych od kościoła parafialnego, w których to zaś [wsiach] większa liczba Polaków mieszka, nowe kapli-

---

[23] K.M. Kasperkiewicz, *Sługa Boży Józef Sebastian Pelczar biskup przemyski obrz. łac.*, Rzym 1972, s. 216.

[24] S. Krzywiński, dz. cyt., s. 180.

[25] *Acta et Statuta Synodi Dioecesanae Premisliensis quam A. D. 1902 diebus 19, 20, 21, 22 mensi Augusti habuit Josephus Sebastianus Pelczar Episcopus Premisliensis Latinorum Suae Sanctitatis Leonis PP. XIII. Praelatus Domesticus, Doctor S. Theologiae et SS. Canonum, Eques c. r. Ordinis Coronae Ferreae etc. etc.*, Premsilae 1903, s. 157–159.

ce budowali, stare natomiast starali się usilnie ratować, aby przynajmniej budynkom nieśli pomoc jaką mogą. Zrządzamy zatem szczególnie[26]:

1. Proboszczowie parafii rozważą w sposób dojrzały, w których miejscowościach należących do parafii najbardziej są potrzebne są kaplice. Następnie do dzieła, o którym mówiliśmy wcześniej, przyjmie do współpracy partnerów, to znaczy wielu miejscowych ludzi cieszących się szacunkiem ze względu na posiadany autorytet.
2. Wybrani do tego dzieła, którego proboszcz jest przewodniczącym, zadecydują o tym, które z nich są przeznaczone do budowy. Niech zatem niezwłocznie zwrócą się, jak to tylko możliwe, zwrócą się wedle przyjętego zwyczaju, do mieszkańców tych miejscowości, aby nakłonić ich do partycypowania w ponoszeniu kosztów. Można się spodziewać, że w celu uzyskania korzyści płynących z dobrodziejstw posiadania kaplicy, odpowiednio do swoich możliwości, udzielą wsparcia. Może się też zdarzyć, ludzie pobożni, zwłaszcza w większych miejscowościach, którzy byliby gotowi podarować grunt lub znaczną sumę pieniędzy. Przeto niech proboszcz zaprosi wszystkich parafian, aby pospieszyli z pomocą. Wreszcie, osobom zajmującym się tą sprawą zezwala się, aby szukali wsparcia innymi sposobami, np. prowadząc zbiórkę publiczną. W razie potrzeby, z pomocą będzie mogło pospieszyć zwłaszcza Bractwo Dobrego Pasterza (Boni Pastoris).
3. Pragnąc zapobiec, aby wzniesione już kaplice nie ulegały z czasem zniszczeniu, zapewnić fundusze na ich renowacje, proboszczowie winni jednocześnie zadbać o zabezpieczenie odpowiedniej kwoty pieniężnej w Konsystorzu Biskupim, przeznaczonej na ich odnawianie.
4. Proboszczowie lub ich współpracownicy winni, dla pewniejszego osiągnięcia owego dobra publicznego i duchowego, jakim posiadania kaplicy na terenie parafii, w najbliższym czasie zadbać zapewnić w nich sprawowanie Msze św., a następnie także podjąć tam katechizowanie młodzieży.
5. Proboszczowie administrujący tymi kaplicami zatroszczą się o to, aby w godzinach popołudniowych w niedziele i święta, lokalne wspólnoty gromadziły się na odmawianie różańca i innych modlitw. W tym celu zezwala się proboszczom wyznaczyć szanowaną i pobożną osobę z Bractwa Św. Różańca, która przewodniczyłaby tym modlitwom.
6. Osobie lub komuś z parafian mieszkających w pobliżu kaplicy należy powierzyć dozór i troskę o kaplicę, zlecając troskę o to między innymi, aby o godzinie trzeciej w ciągu dnia głosem dzwonu przypominać o modlitwie na *Anioł Pański*.

Końcowe słowa tegoż rozdziału postanowień synodalnych stanowią inwokację, aby Bóg sprawił, by niebawem w diecezji liczniej pojawiły się kościoły i kaplice godnie przyozdobione i aby wypełniły się nie tylko gorliwymi wyznawcami wiary, którzy nie muszą się uskarżać, że nie mogą wypełnić swych obowiązków płynących z wiary.

Biskup Pelczar podszedł do projektu rozbudowy sieci placówek duszpasterskich w sposób metodyczny. Rozesłał do księży dziekanów kwestionariusze, gdzie zawarte były między innymi pytania, w której parafii dekanatu zachodzi potrzeba utworzenia nowej parafii lub ekspozytury oraz które wsie należy przydzielić do nowej parafii. Problem ten przedyskutował na kongregacjach dziekańskich, a ks. Władysławowi Sarnie polecił opracować jako materiał do dyskusji na kolejną kongregację dziekańską referat podejmujący problem, gdzie utworzyć nowe probostwa czy ekspozytury, jak też, gdzie zbudować nowe kościoły czy kaplice publiczne. Na podstawie nadesłanych odpowiedzi na rozesłane kwestionariusze ks. Sarna wysunął propozycję utworzenia 4 no-

[26] Tłumaczenie własne.

wych probostw i 65 nowych ekspozytur. Odnosząc się do tych propozycji, bp Pelczar zaproponował, aby w miejscowościach, w których proponowana jest ekspozytura, a niemających ani kościoła, ani mieszkania dla księdza, wierni zawiązali miejscowy komitet w celu ubiegania się o miejsce pod budowę kościoła lub kaplicy i mieszkanie dla prepozyta, jak też w celu zajęcia się zbieraniem funduszy na budowę. Tam, gdzie jest kościół i mieszkanie dla kapłana, ale nie ma żadnych funduszy, miejscowy proboszcz winien postarać się o księdza wikarego *ad personam* z siedzibą w miejscowości, gdzie znajduje się kościół i mieszkanie. Gdyby w jakiejś miejscowości były: kościół, mieszkanie dla księdza i dostateczne dochody zapewniające godziwe utrzymanie kapłana, należy wnieść prośbę do Namiestnictwa przez konsystorz biskupi o utworzenie samoistnej ekspozytury albo nawet probostwa. Duszpasterze powinni przekonywać wiernych tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, do utworzenia nowej ekspozytury bądź probostwa, gdyż lud jest niekiedy zbyt konserwatywny i obawia się tego, co nowe i co nakłada ciężary. Proboszczów i dziekanów bp Pelczar zobowiązał do zastosowania się do tych zarządzeń, wskazując, iż sprawa jest na tyle ważna i doniosła, by ją jak najszybciej zrealizować. W specjalnym orędziu skierowanym do duchowieństwa w 1912 r. polecił włączyć do porządku dziennego obrad kongregacji dekanalnych projekt tworzenia nowych ekspozytur i budowania nowych kościołów i kaplic. Wskazał też, gdzie mają niezwłocznie powstać nowe placówki duszpasterskie. Nadto przedstawił projekt utworzenia kolejnych 46 ekspozytur, czyniąc w pierwszej kolejności dziekanów i proboszczów odpowiedzialnymi za jego realizację. Zaznaczył też, iż gdyby dostrzegli oni konieczność utworzenia jeszcze innych ekspozytur oprócz tych zaproponowanych, winni *quam primum* przesłać stosowne wnioski do konsystorza biskupiego[27].

Podczas kolejnego już synodu, w 1914 r., z referatem wystąpił ks. Władysław Sarna, prezentując referat zatytułowany *O utworzeniu nowi parafii, budowie kościołów, o funduszu mszalnym i diecezjalnym*, w którym wysunął projekt utworzenia 57 nowych ekspozytur lub probostw. Uczestnicy synodu po wysłuchaniu referatu uchwalili dwie rezolucje w rzeczonej sprawie. Polecili utworzyć samodzielne ekspozytury we wsiach odległych od kościoła parafialnego o 6–7 km i liczących ok. 1000 dusz w przypadku terenów zamieszkałych przez ludność obrządkowo mieszaną. Proboszczowie parafii macierzystych zostali zobowiązani do zatroszczenia się o utrzymanie przyszłego duszpasterza, wydzielając kilka mórg gruntu beneficjum parafialnego. Na barki dziekanów złożył synod obowiązek dokonania podziału obszernych i rozległych parafii w swych dekanatach i złożenia w tej sprawie sprawozdania w rocznej relacji składanej w konsystorzu biskupim. W dyskusji nad referatem ks. Sarny wysunięto między

[27] S. Krzywiński, dz. cyt., s. 178–179.

innymi żądanie utworzenia nowych ekspozytur dla, jak to motywowano, dobra dusz i obrządku łacińskiego na kresach wschodnich, nawet w miejscowościach jeszcze mniej odległych od kościoła macierzystego niż 6–7 km i liczących ok. 300 wiernych obrządku łacińskiego. Wznoszenie kościołów i kaplic postulowano również tam, gdzie nie ma warunków, by utworzyć nową ekspozyturę czy parafię. Pojawił się też projekt, aby przenosić niektóre fundacje mszalne z lepiej uposażonych parafii na nowo utworzone placówki duszpasterskie i uboższe parafie. Zgłoszono również postulat opodatkowania księży na rzecz utworzenia funduszu diecezjalnego z przeznaczeniem na tworzenie ekspozytur oraz budowę kościołów i kaplic. Ordynariusz, podsumowując dyskusję, zaapelował gorąco do proboszczów, aby nie stawiali trudności w tworzeniu ekspozytur we wsiach ich parafii, lecz by je usilnie poparli[28].

Aby uchronić niewyposażonych należycie księży przed pauperyzacją i postawieniem ich w trudnej sytuacji materialnej, bp Pelczar wymagał, aby ksiądz ekspozyt otrzymał kilku mórg gruntu. Mimo jednak różnych przeszkód, dzięki staraniom bpa Pelczara, utworzono za jego rządów w diecezji przemyskiej wiele parafii i ekspozytur[29]. Liczba 278 parafii, 3 komendarii i 12 kościołów filialnych w 1900 r. wzrosła do 1914 r. do 290 parafii, 2 komendarii i 31 ekspozytur, a w chwili jego śmierci w 1924 r. było 292 parafii wraz z komendariami i 62 ekspozytury. Zatem podczas jego 24 lat rządów diecezją przemyską powstało 11 parafii i 62 ekspozytury[30].

Wprawdzie w latach 1915–1924 nie utworzył bp Pelczar żadnej parafii, ale powołał do istnienia 31 nowych ekspozytur, w tym ekspozyturę w Budziwoju[31].

Przynależność kościelna Budziwoja do 1907 roku

Przynależność wsi Budziwój do parafii w Tyczynie potwierdza dokument sądowy z 11 lipca 1601 r. Zatem podległość parafialna wsi względem prepozyta tyczyńskiego sięga przynajmniej XVI w., lecz nie wiadomo, jak głęboko. O 45 lat późniejsza jest pierwsza wzmianka o istnieniu w Budziwoju kaplicy. Drugi jej, znacznie obszerniejszy, opis pochodzi z 1720 r. Opis ten podaje tytuł kaplicy Matki Bożej Śnieżnej, pozostający w związku ze znajdującym się w niej obrazem Najświętszej Maryi Panny. W połowie XVIII w. (1745) stan techniczny kaplicy wymagał pilnego remontu, gdyż jej podwaliny z jodłowego drewna, mimo dobrej kondycji ścian, były zbutwiałe. Znany badacz kultury rzeszowia-

[28] Tamże, s. 180
[29] Tamże, s. 181.
[30] Tamże, s. 182–183.
[31] Tamże, s. 182.

ków Franciszek Kotula datował tę kaplicę na początek XVI w., zaś znajdujący się w niej obraz Matki Bożej Śnieżnej na rok 1525[32].

Według przekazu odnotowanego w „Kronice Parafii Budziwój", a więc z perspektywy kilku wieków, malowany na desce obraz Matki Bożej Śnieżnej wychodził cało z kilku pożarów kościółka. Na tylnej ścianie obrazu widnieją zachowane napisy. Najstarszy datowany jest na rok 1604. Zapisano wówczas: „Narodzenie [Pana Jezusa] nastąpiło bez boleści. Ale okrutna [Jego] śmierć przymnożyła boleści Rodzicielce". W roku 1646 obraz został przemalowany przez Sebastiana Żurawinicza, który dokonał zmiany w przedstawieniu postaci NMP z dotychczasowej na typ zwany Matką Bożą Śnieżną. Kolejnego przemalowania, tym razem nieudolnego, dokonał w 1732 r. Stanisław Pawłocki[33].

Sędziwy i nadwyrężony zębem czasu kościółek budziwojski rozebrano w 1902 r.[34] W 1905 r. przystąpiono do budowy w jego miejsce nowego, murowanego kościoła. Budowę prowadzono kosztem gminy Budziwój przy wsparciu Radziwiłłów – księstwa Izabelli i Janusza[35] – ówczesnych właścicieli miasta. Prace budowlane ukończono w 1907 r. W tym też roku kościół został poświęcony 5 sierpnia 1907 r. Na patronkę wybrana została oczywiście Matka Boża Śnieżna, której obraz umieszczono w głównym ołtarzu nowego kościoła. Odpust parafialny zatem został wyznaczony na dzień 5 sierpnia. Odtąd co roku uroczyście obchodzony jest do dnia dzisiejszego odpust parafialny, zwany również do naszych czasów kiermaszem[36].

Podczas trwających prac budowlanych nowego kościoła ks. Rajmund Knendich[37], przewidując rychłe ukończenie, skierował 23 września 1905 r. do Ordynariatu w Przemyślu pismo następującej treści[38]:

> Od niepamiętnych czasów istniał w Budziwoju – w parafii tutejszej drewniany kościółek pod wezwaniem matki Bożej Śnieżnej – w którym kilkakroć rocznie odprawiano mszę św., pią-

[32] F. Malak, *Dzieje parafii Tyczyn*, Tyczyn 1996, s. 99–100.

[33] Archiwum Parafii Rzeszów-Budziwój (dalej: APR-B), Kronika Parafii Budziwój, s. 5–6.

[34] F. Malak, dz. cyt., s. 100.

[35] Izabella była córką Ludwika Wodzickiego, właściciela włości tyczyńskiej. Po śmierci swego ojca w 1894 r. i po uprzednim zejściu z tego świata dwóch braci stała się dziedziczką dóbr tyczyńskich wraz z mężem Januszem Radziwiłłem.

[36] APR-B, Kronika Parafii Budziwój, s. 6.

[37] Ks. Rajmund Knendich (1865–1918) – kapłan diecezji przemyskiej; syn rzeszowskiego prawnika. W zakresie szkoły powszechnej i średniej kształcił się Rzeszowie. Po maturze wyjechał do Wiednia, gdzie jego ojciec był radcą dworu przy Najwyższym Trybunale. Ponieważ ojciec chciał, aby syn obrał także karierę prawnika, Rajmund zapisał się na wydział prawa i dopiero po śmierci ojca w wieku 22 lat wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1891 r. W 1895 r. ks. Knendich otrzymał probostwo w Tyczynie. Następnie został wicedziekanem dekanatu tyczyńskiego. Zmarł w wieku 53 lat 22 maja 1918 r. w krakowskim szpitalu. Dzień po święcie Bożego Ciała 31 maja 1918 r. spoczął obok matki na tyczyńskim cmentarzu.

[38] Archiwum Parafii Budziwój, Akta luźne, [Pismo do Ordynariatu l. 270], b. sygn., b.s.

tego zaś sierpnia jako w dniu M.B. Śnieżnej obchodzono uroczyście „odpust", w którym prawie cała parafia brała udział. Ponieważ kościółek naznaczony zębem czasu pochylił się ku upadkowi, Budziwojacy pomyśleli o nowym, w następstwie czego stanął w tym roku nowy, piękny, murowany kościółek mogący pomieścić 400 do 500 ludzi, a który najdalej za miesiąc może być oddany do użytku wiernych. Wobec tego upraszam Jaśnie Wielmożny Najprzewielebniejszy Ordynaryat o nadanie kościółkowi temu jako Patronki Matki Bożej Śnieżnej, o udzielenie odpustu raz na zawsze w dniu 5 sierpnia pobożnym w tym kościółku zgromadzonym a spełniającym warunki przywiązane do odpustu, w końcu o udzielenie pozwolenia na benedykcyę tegoż kościółka podpisanemu lub komukolwiek z księży w tej uroczystości udział biorącemu.

Biskup J.S. Pelczar na prośbę proboszcza tyczyńskiego ks. R. Knendicha zapisaną w księdze podawczej przemyskiego Ordynariatu pod nr 3193 pod datą 25 września 1905 r. odpowiedział pismem datowanym na 27 października 1905 r. zezwalającym na poświęcenie kościółka w Budziwoju pod tytułem NMP Śnieżnej i upoważniającym do tej czynności ks. Knendicha lub innego kapłana przez niego subdelegowanego do tej czynności z zachowaniem formy poświęcenia zgodnej z rytuałem. Biskup jednocześnie wyraził zgodę na celebrowanie w tym kościele mszy św. i sprawowanie innych czynności liturgicznych. Proboszcz tyczyński został też zobowiązany do powiadomienia po akcie poświęcenia kościoła, kto i kiedy dokonał tego obrzędu, aby fakt ten można było potwierdzić odpowiednim dokumentem i przekazać tenże dokument parafii.

Mimo iż ks. Knendich zapewniał, że budynek kościoła będzie gotowy za miesiąc do poświęcenia i użytkowania dla kultu Bożego, jednakże poświęcenie to nastąpiło blisko dwa lata później. Z tejże okazji wydrukowany został dokument potwierdzający to wydarzenie[39]. Jego treść jest następująca:

Dnia 5. sierpnia Roku pańskiego 1907, kiedy na Stolicy św. Piotra zasiadał Ojciec Św. Pius X[40]., za panowania cesarza Franciszka Józefa I[41]., kościółek ten, w miejsce dawnego drewnianego, przeszło 300 lat istniejącego, kosztem Gminy Budziwoja i za złożeniem szczodrego datku przez J.O. Ks. Radziwiłłów z Tyczyna, według planu inżyniera Adolfa Sumpera[42] z Rzeszowa wybudowany, z polecenia Jego Ekscelencyji Ks. Biskupa Przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara pod wezwaniem Matki Bożej Śnieżnej poświęconym i do użytku wiernych oddanym został.

Pod względem liczebności parafian wierni w Budziwoju stanowili najliczniejszą społeczność, liczącą więcej osób niż Tyczyn, będący miasteczkiem

[39] APR-B, Akata luźne, [Dokument poświęcenia kościoła], b. sygn., b.s.

[40] Pius X – Józef Melchior (Giuseppe Melchiore) Sarto (1835–1914), papież w latach 1903–1914.

[41] Franciszek Józef I, z dynastii habsbursko-lotaryńskiej (1830–1916), cesarz Austrii (1848–1916) i król Węgier (1867–1916).

[42] Sumper Adolf Władysław (1857–1925), inżynier mianowany Rady Powiatowej Rzeszowskiej, długoletni radny Miasta Rzeszowa, członek Ogólnopolskiego Komitetu Rozbudowy Miasta, członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" i Kasynowego, spoczął na starym cmentarzu w Rzeszowie w kwaterze nr IV. Jego pomnik został odrestaurowany w 2007 r.

i siedzibą proboszcza. Stan liczbowy wiernych, podany na podstawie statystyk zamieszczanych w schematyzmach diecezji przemyskiej w latach 1900–121 przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Liczba katolików w miejscowości Budziwój w latach 1853–1921

Rok	Liczba wiernych	Rok	Liczba wiernych
1853	1372	1887	1920
1854	–	1888	1936
1855	1330	1889	1936
1856	–	1890	1942
1857	1283	1891	1980
1858	1300	1892	1980
1859	1313	1893	1990
1860	1336	1894	2004
1861	–	1895	2014
1862	1387	1896	2014
1863	–	1897	2007
1864	–	1898	2047
1865	–	1899	2076
1866	1486	1900	2097
1867	1494	1901	2137
1868	1522	1902	2141
1869	1573	`1903	2182
1870	–	1904	2200
1871	–	1905	2220
1872	–	1906	2400
1873	–	1907	2400
1865	–	1908	2437
1874	1624	1909	2472
1875	1634	1910	2530
1876	–	1911	2563
1877	1687	1912	2592
1878	1687	1913	1956
1879	1712	1914	–
1880	1714	1915	–
1881	1750	1916	2011
1882	1783	1917	–
1883	1816	1918	–
1884	1835	1919	–
1885	–	1920	–
1886	1892	1921	–

Źródło: *Schematismus Universi Venerabilis Cleri Dioeceseos Premisliensis tum Saecularis tum Regularis Ritus Latini*, [za lata 1853–1886], Premisliae [1853–1886].

Od połowy XIX w. liczba katolików w Budziwoju wykazywała wyraźne tendencje wzrostowe. Wyjątek stanowiły lata 1854–1857 oraz okres przed pierwszą wojną światową od 1913 r. oraz w pierwszych dwóch latach Wielkiej Wojny. Najwyższy wskaźnik przypada na rok 1912, kiedy to wieś liczyła 2592 katolików, najniższy natomiast na 1857 r., kiedy to mieszkało tam tylko 1283 katolików, a zatem na przestrzeni 55 lat ich liczba wzrosła o 1309 osób, czyli o 102%. Gdyby nie okresy kryzysów demograficznych, wskaźnik ten byłby znacznie wyższy.

„Zawrzało w Budziwoju jak w ulu"

Miejscem narodzin polskiego ruchu ludowego była Galicja. Inicjatorem i twórcą zorganizowanego ruchu ludowego w tej prowincji monarchii austro-węgierskiej był ks. Stanisław Stojałowski. Dążył on do budzenia świadomości narodowej galicyjskiego chłopa. Realizował to przedsięwzięcie w różny sposób – poprzez masowe wiece chłopskie, wielką pielgrzymkę chłopską do Krakowa z okazji dwusetnej rocznicy bitwy pod Wiedniem w 1883 r., w której to pielgrzymce wzięło udział ok. 12 tys. chłopów, poprzez zakładanie kółek rolniczych i zachęty do powoływania do życia organizacji politycznych. Najbardziej jednak skutecznymi narzędziami oddziaływania na szerokie kręgi chłopskie były dwa pisma wydawane we Lwowie – „Wieniec" i „Pszczółka". Miał w tym dziele znaczny udział Bolesław Wysłouch, który prześladowany przez władze carskie w Królestwie Polskim, przeniósł się do Lwowa, gdzie w 1889 r. założył pismo „Przyjaciel Ludu", na którego łamach zachęcał chłopów do utworzenia własnej organizacji politycznej.

„Przyjaciel Ludu", pismo dla wsi i chłopów założone wprawdzie w 1889 r. przez Bolesława Wysłoucha, który widział swoje pismo jako „ludowe, niezależne, szczerze broniące interesów chłopskich", było faktycznie trybuną innego ludowca. Stałym współpracownikiem pisma, a wkrótce redaktorem głównym został lewicujący radykał chłopski i zdeklarowany antyklerykał Jan Stapiński, który wywierał decydujący wpływ na ideową stronę pisma. Z inicjatywy Stapińskiego „Przyjaciel Ludu'' stał się z czasem organem prasowym Polskiego Stronnictwa Ludowego w Galicji.

W 1893 r. powstała w Nowym Sączu pierwsza na ziemiach polskich partia ludowa nosząca nazwę Związek Stronnictwa Polskiego, którego inicjatorem był ks. Stanisław Stojałowski. Na jej czele stanął Stanisław Potoczek, bogaty gospodarz i poseł do parlamentu wiedeńskiego. Dwa lata później w Rzeszowie, we współpracy z Janem Stapińskim, Jakubem Bojko – ludowym pisarzem galicyjskim i Karolem Lewakowskim, doszło w 1895 r. do kongresu ludowego, w czasie którego utworzono Stronnictwo Ludowe. Program Stronnictwa uwzględniał

konieczność reformy ordynacji wyborczej mającej zwiększyć prawa polityczne chłopów, walki o szerokie prawa obywatelskie – wolność słowa, prasy i zgromadzeń, oraz reformy administracji terenowej. Z czasem SL domagało się wprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego – powszechne, równe, bezpośrednie i tajne, rozszerzenia uprawnień Sejmu Krajowego oraz odpowiedzialności przed nim władz administracyjnych. Program SL-u początkowo pomijał kwestię reformy rolnej, ponieważ partia ta reprezentowała przede wszystkim interesy bogatszych chłopów[43].

Mieszkańcy Budziwoja już od XVIII w. byli zwolnieni z obowiązków pańszczyźnianych i wykonywali jedynie posługi względem dworu. Stosunkowo zamożni chłopi budziwojscy mieli silne poczucie więzi grupowej i wyższości nad okolicznym chłopstwem. Słynęli z buty i werwy, łatwo przekładającej się na różnorakie awantury, także polityczne[44]. Nic więc dziwnego, że radykalne stronnictwo chłopskie w podrzeszowskim Budziwoju cieszyło się sporym poparciem. Częstym gościem bywał tu w Budziwoju ks. Stanisław Stojałowski, poseł do parlamentu wiedeńskiego, a następnie przez dwie kadencje poseł do Sejmu Krajowego we Lwowie[45]. Występując jako trybun ludowy, ks. Stojałowski radykalizował swe poglądy, wygłaszając je w formie populistycznych kazań i wystąpień wiecowych, a także prezentując na łamach swych pism[46].

Proboszcz parafii Tyczyn, do której należała wieś Budziwój, ks. Rajmund Knendich, był przeciwny tym wizytom chłopskiego trybuna w sutannie, pozostającego w suspensie kościelnej. Podał do publicznej wiadomości, że władze kościelne ukarały ks. Stojałowskiego ekskomuniką kościelną i wydały zakaz czytania przez katolików jego czasopism[47]. Spowodowało to narastający konflikt budziwojan z ks. R. Knendichem[48]. Szczególnie bowiem w Budziwoju miał ks. Stojałowski wielu zwolenników i nie bez przyczyny ks. Knendich nazwał

[43] http://www.gdynia.mm.pl/~drake87/drake87/2/25/2516.html.

[44] M. Terczyński, *Napięcia polsko-żydowskie w Tyczynie i okolicy doby Autonomii Galicyjskiej w świetle lokalnych źródeł i relacji*, „Rocznik Podkarpacki" 2012, nr 1, s. 51.

[45] F. Malak, dz. cyt., s. 146.

[46] M. Terczyński, dz. cyt., s. 51.

[47] P. Sołyga, *Przyczyny i okoliczności zatargu ks. Stanisława Stojałowskiego z polskim Kościołem hierarchicznym*, „Teologia i Człowiek. Kwartalnik Wydziału Teologicznego UMK" 2020, t. 49, z. 1, s. 165–173. Biskup J.S. Pelczar, który spośród hierarchów galicyjskich okazywał najwięcej zrozumienia ks. Stojałowskiemu, po przedstawieniu mu przez abpa Józefa Bilczewskiego tekstu przygotowanego do kalendarza ludowego na rok 1906 „Wskazówki dla wierzących w sprawach polityczno-społecznych" oraz tekstu z kalendarza na rok 1901, „zafrasował się nimi, bo przekonał się, że w ustępstwach dla Stoj[ałowskiego] poszedł za daleko. Obiecał tedy wezwać go do siebie, żądać jasnego i stanowczego odwołania błędów z zagrożeniem, że nie dostanie celebretu". J. Bilczewski, *Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego Arcybiskupa lwowskiego o. ł. Lwów 1902–1921*, mps w posiadaniu autora, bmrw., s. 27–28.

[48] M. Terczyński, dz. cyt., s. 52.

tę wieś „gniazdem Stojałowczyków". Te słowa proboszcza wywołały sprzeciw. Jak pisze ks. Malak, przytaczając słowa Knendicha,

zawrzało w Budziwoju jak w ulu. Zostałem ogłoszony za nieprzyjaciela ludu, do chrztu posyłano mi samych zwolenników X. Stojałowskiego, podsłuchiwano, czy na kazaniach nie mówię coś przeciwnego X. Stojałowskiemu, w końcu wydrukowano na mnie rozmaite oszczerstwa w gazecie. X. Stojałowski zjeżdżał do Budziwoja, gdzie pomimo zakazu odprawiał Msze św. – co było zawsze lepiej, odprawiał bowiem gdzie indziej nawet po karczmach, domach prywatnych etc. Przeczytałem z ambony list N[ajprzewielebniejszego] Ordynaryatu napominający parafian do opamiętania, ale nic nie pomogło[49].

Nic więc dziwnego, że startując z polecenia bpa J.S. Pelczara w wyborach w 1906 r., ks. Knendich przegrał je głosami swoich parafian, gdyż chłopi z innych parafii oddali na niego więcej głosów niż parafianie tyczyńscy[50].

Z czasem ks. Knendich zmienił taktykę swego postępowania.

Widząc, że te wszystkie klątwy i inne historye mijają się z celem, że z tego wszystkiego powstał wielki galimatyas, że ani rozróżnić, gdzie kończy się dobro Kościoła a zaczyna polityka – napisałem do X. Biskupa prośbę, ażeby mi pozwolono w sprawie klątwy tak postąpić jak uznam to za stosowne. X. Biskup się zgodził! Wówczas zaprzestałem wszelkich historyi z klątwą, tak, że zdawało się, że zapomniałem o ks. Stojałowskim zupełnie. Rzeczywiście po krótkim czasie umysły trochę się uspokoiły – ale niestety owoc zasiany ręką X. Stojałowskiego wydał plony stokrotne w najgorszym gatunku. Lud wiecznie podszczuwany zachwiał się we wierze, rozpoczęły się mowy przeciwko duchowieństwu, zaufanie znikło, pijaństwo rozpoczęło się znowu na dobre, pycha, buta wzrosła do nieznanych rozmiarów, poszanowanie cudzej własności stało się mitem, pogarda wszelkiej władzy – przykazaniem! Oświata zamiast postąpić cofnęła się wstecz[51].

To od wójta budziwojskiego wyszła inspiracja zablokowania przebudowy i budowy budynków kościelnych w Tyczynie – między innymi wzniesienia nowej wikarówki[52].

Własna parafia

Mieszkańcy Budziwoja, a także księża rodacy budziwojscy skrzętnie starali się wykorzystać przychylność bpa J.S. Pelczara powstawaniu samodzielnych jednostek duszpasterskich w diecezji i doprowadzić do uniezależnienia się parafialnego od Tyczyna i jego proboszczów. Tuż po poświęceniu nowego kościoła budziwojskiego proboszcz tyczyński ks. Knendich w 1908 r. zanotował w kronice parafialnej swoje refleksje dotyczące kościelnej przyszłości Budziwoja, życząc

[49] Cyt. za: F. Malak, dz. cyt., s. 146–147.
[50] Tamże, s. 147.
[51] Cyt. za: tamże, s. 148–149.
[52] Tamże, s. 67.

mu, aby w przyszłości wieś ta miała swojego duszpasterza, kapłana pobożnego, silnego charakteru, który zdołałby uzyskać rząd dusz nad swoimi parafianami[53].

Biskup Pelczar już w 1918 r. miał na uwadze utworzenie parafii w Budziwoju, ale zdaje się stanął temu na przeszkodzie nowy proboszcz tyczyński ks. Franciszek Wolski[54]. Przed złożeniem przysięgi proboszczowskiej 2 października 1918 r. zaproponował Wolskiemu, aby zrzekł się Budziwoja, motywując to tym, że proboszczowie tyczyńscy zawsze mieli wiele kłopotów z mieszkańcami tej wsi. Wedle zapisu dokonanego w „Kronice parafii Tyczyn" ks. Wolski zapisał, że zrzekł się Budziwoja ustnie przed złożeniem przysięgi, a potwierdził to pismem datowanym na 14 lipca 1920 r.[55]

Aspiracje budziwojan wspierał powagą swego urzędu wójtowskiego Paweł Borowiec, który dwukrotnie udawał się z petycjami mieszkańców Budziwoja o utworzenie w miejscu parafii do Przemyśla na spotkanie z biskupem. W przygotowaniu odpowiednich petycji wspierał swych rodaków ks. Józef Gliwa. On też torował im drogę i pomagał otwierać drzwi pałacu biskupiego w Przemyślu. Inny budziwojanin, ks. dr Kazimierz Kotula, cieszący się dużym szacunkiem w prezbiterium przemyskim jako poseł do Sejmu Ustawodawczego (1919–1922) oraz jako szambelan Jego Świątobliwości i radca Kurii Biskupiej w Przemyślu, niemniej przyczynił się do tego, by wieś Budziwój pod względem kościelnym otrzymała niezależność parafialną[56].

Niezależność od macierzystej parafii Tyczyn Budziwój otrzymał w 1921 r., kiedy to na prośbę budziwojan biskup przemyski J.S. Pelczar utworzył przy wzniesionym w latach 1905–1907 kościele ekspozyturę. Jej pierwszym ekspozytem z prawami proboszcza został ks. Tomasz Żarów[57], pochodzący z pobliskiej Boguchwały. Wkrótce ekspozytura w Budziwoju uzyskała status administracji[58].

1 stycznia 1921 r. biskup ordynariusz J.S. Pelczar skierował oficjalne pismo, kontrasygnowane przez kanclerza Kurii Biskupiej w Przemyślu ks. Teofila Chciuka[59], kanclerza kurii, do ks. Tomasz Żarowa, wikariusza w parafii Dębowiec. W tym obszernym piśmie biskup pisał:

---

[53] T. Borowiec, R. Kawa, *Kościół w Budziwoju*, Tyczyn 2001, s. 133.

[54] Ks. Franciszek Wolski (1880–1960) – kapłan diecezji przemyskiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1904 r.; wikariusz w Gorlicach, Pysznicy i Przemyślu; od 1 grudnia 1918 r. do 13 marca 1960 r. proboszcz tyczyński.

[55] T. Borowiec, R. Kawa, dz. cyt., s. 73.

[56] Tamże, s. 71.

[57] Ks. Tomasz Żarów (1887–1958) – kapłan diecezji przemyskiej, ur. w 1887 r. w Boguchwale; święcenia kapłańskie przyjął w 1914 r.; ekspozyt w Budziwoju (1921–1930), a następnie proboszcz budziwojski (1930–1933); proboszcz w Sieniawie (1933–1958).

[58] APR-B, Kronika Parafii Budziwój, s. 6.

[59] Ks. dr Teofil Chciuk (1875–1936) – kapłan diecezji przemyskiej; święcenia kapłańskie przyjął w 1899 r.; alumn Kolegium Polskiego w Rzymie – studia specjalistyczne z zakresu prawa

Mieszkańcy wsi Budziwoja, z parafii tyczyńskiej, od dawna [!] starali się o oddzielenie ich wsi od parafii tyczyńskiej i utworzenie z niej osobnej parafii. Powodem tych zabiegów było znaczne oddalenie Budziwoja od Tyczyna, bo jednym końcem około 6 km, większa ilość godzin nauki religii w szkole w Budziwoju, obecnie 12 i egzorta, a dowóz kapłana z Tyczyna do Budziwoja jest bardzo utrudniony z powodu braku koni, a nadto nadzieja, że po podziale parafii tyczyńskiej i potrzeby duchowne parafii będą lepiej zaspokajane niż dotychczas. Budziwój sam liczy przeszło 2000 mieszkańców, może więc stanowić parafię samoistną i może zapewnić swojemu duszpasterzowi odpowiednie utrzymanie.

Budziwój wystawił kościół własny w r. 1905, a ponieważ jest za mały, zobowiązuje się kościół ten przedłużyć. W roku ubiegłym postarał się Budziwój o prowizoryczne mieszkanie dla swego duszpasterza i budynki gospodarcze, a zarazem zobowiązał się wybudować plebanię stałą i własne budynki plebańskie. Nadto zobowiązał się Budziwój płacić swemu duszpasterzowi pobory proboszcza z dodatkami ustawowymi do chwili, kiedy Rząd polski wyznaczy mu pensję z funduszu religijnego. W celu wyżywienia swego duszpasterza zobowiązał się Budziwój dać mu potrzebne artykuły żywności aż do tej chwili, kiedy on zbierze plony z gruntu plebańskiego. Wielebny Ks. Franciszek Wolski, proboszcz w Tyczynie, zapytany przez Nas w sprawie oddzielenia Budziwoja od parafii w Tyczynie, zgodził się w miesiącu lipcu 1920 na utworzenie stacji duszpasterskiej w Budziwoju i gotów jest odstąpić dwa kawały pola: jeden 21-morgowy w Tyczynie z gruntów plebańskich, drugi 9-morgowy z zapisu śp. Tomasza Borowca, z Budziwoja na rzecz uposażenia proboszcza i kościoła w Budziwoju. To oświadczenie [jego – dopisane ręcznie] przyjęliśmy do zatwierdzającej wiadomości i obecnie żądamy od Ks. proboszcza Wolskiego, aby grunt w Tyczynie 21-morgowy oddał duszpasterzom w Budziwoju do użytku jego, a grunt 9-morgowy w Budziwoju oddał duszpasterzowi w Budziwoju na cel uposażenia organisty, kościelnego i samego kościoła w Budziwoju. Żądamy nadto od Ks. proboszcza Wolskiego w Tyczynie, aby wydzielił jeszcze z gruntów plebańskich w Tyczynie 9 morgów, w tem część łąk, i oddał je do użytku duszpasterzowi w Budziwoju. Wszystkie grunta w Tyczynie powinny się znajdować w najbliższem oddaleniu od Budziwoja, aby duszpasterz w Budziwoju mógł na nich gospodarować i je uprawiać. Obowiązek płacenia podatków od wszystkich wymienionych gruntów plebańskich będzie ciążyło od chwili wzięcia ich w posiadanie fizyczne na Ks. Ekspozycje w Budziwoju, zaś od gruntów kościelnych w Budziwoju, na tych, którzy ich będą używali.

Z pisma Ks. proboszcza Wolskiego, wystosowanego do nas w dniu 5. listopada 1920 L. 894, dowiadujemy się, że p. Witold Uznański, właściciel ziemski Tyczyna, oddaje Budziwojowi jedną morgę ziemi na cmentarz w Budziwoju, a lekarz powiatowy w Rzeszowie, Dr. Aleksander Głodowski, uznał ten kawałek gruntu za odpowiedni na cmentarz.

Ponieważ więc są wszystkie potrzebne warunki do utworzenia nowej stacji duszpasterskiej, uznaliśmy za konieczną potrzebę zadośćuczynić prośbie mieszkańców Budziwoja i na mocy władzy, przysługującej nam z Kanonu 1427. i nast. niniejszem [!] przystępujemy do prowizorycznego ustanowienia i zorganizowania samoistnej ekspozytury w Budziwoju, zanim możliwą będzie definitywna kanoniczna erekcja parafii z uwzględnieniem ustaw cywilnych.

Wielebnego Księdza zaś mianujemy od dnia 16. stycznia 1921. samoistnym ekspozytem w Budziwoju i nadajemy mu prawa i obowiązki duszpasterskie, według następujących zasad:

---

kanonicznego w Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie; katecheta w C.K. Gimnazjum w Przemyślu (na Zasaniu) z polskim językiem wykładowym; profesor prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym w Przemyślu; notariusz, a następnie wieloletni kanclerz Kurii Biskupiej w Przemyślu; prałat i szambelan papieski; kanonik Kapituły Katedralnej o.ł. w Przemyślu; egzaminator posynodalny; członek Towarzystwa Ochronki Kolejowej w Przemyślu; działacz charytatywny.

Ekspozytowi w Budziwoju przysługuje od daty powyższej aż do Naszego odwołania całkowita i wyłączna jurysdykcja duszpasterska oraz prawo asystencji przy małżeństwach względem mieszkańców gminy Budziwój wraz z istniejącymi obszarami dworskimi. Równocześnie za wygasłą należy uważać jurysdykcję dotychczasowego proboszcza w Tyczynie dla gminy i obszarów dworskich w Budziwoju. Ze swoich archiwów parafialnych wyda Ks. Proboszcz w Tyczynie Ks. Ekspozytowi najpóźniej w dniu 16. stycznia 1921. za rewersem wszystkie metryki, dokumenty, księgi i akta, począwszy od najdawniejszych, dotyczące gminy Budziwoja i obszarów dworskich w Budziwoju. Odtąd Ks. Ekspozyt w Budziwoju prowadzić będzie własną kancelarję [!] parafialną, używając przytem [!] pieczęci urzędowej z napisem: „Sigillum Officii parochialis rit. lat in Budziwój". Oprócz powyżej wymienionych ksiąg metrykalnych prowadzić będzie Ks. Ekspozyt osobną księgę zapowiedzi, księgę bierzmowanych, status animarum i inne księgi urzędowe, [w myśl – dopisane ręcznie] istniejących przepisów prawa kościelnego i cywilnego.

Jego też wyłącznym obowiązkiem będzie we wszystkich sprawach duchownych ze swej parafii prowadzić korespondencję z władzami duchownymi i świeckimi, oraz wydawać, wedle obowiązujących przepisów tymże władzom i proszącym stronom wszelkie odpisy, wyciągi, wykazy i sprawozdania urzędowe. Na Ks. Ekspozycie w Budziwoju ciąży obowiązek odprawiania Mszy św. za parafian budziwojskich na mocy Kanonu 466. kodeksu prawa kanonicznego, jemu też przyznajemy facultatem binandi na niedziele i święta. Ks. Ekspozyt w Budziwoju będzie pobierał dotację z funduszu religijnego, na razie jako wikary ad personam proboszcza w Tyczynie, eksponowany w Budziwoju. Ponadto jako samoistny duszpasterz ma Ks. Ekspozyt niepodzielne prawo do wszelkich opłat od stuły, dochodów i ofiar, jakie z prawa ogólnego lub miejscowego zwyczaju w gminie Budziwój i na obszarach dworskich w Budziwoju duszpasterzowi przysługują. Ma również Ks. Ekspozyt prawo używania gruntu, który mu odda Ks. Proboszcz Wolski z Tyczyna. Oddanie tego gruntu ma nastąpić bezzwłocznie po przybyciu Ks. Ekspozyta do Budziwoja. Przy oddaniu gruntów ma być obecna Komisja, w skład której wchodzą: Nasz Komisarz Ks. dziekan Franciszek majcher z Chmielnika, Ks. Ekspozyt z Budziwoja i przewodniczący komitetu kościelnego w Budziwoju Jan Jopek. Przy oddaniu gruntu ma Ks. Proboszcz Wolski protokolarnie zrzec się tych gruntów i oddać je Ks. Ekspozytowi w Budziwoju, a cała Komisja ma ten protokół podpisać. Po podpisaniu protokołu wchodzi w używanie gruntów Ks. Ekspozyt w Budziwoju. Jego też obowiązkiem będzie zaraz po objęciu w fizyczne posiadanie wspomnianych gruntów rozpocząć starania u władz świeckich za Naszem [!] pośrednictwem o definitywną erekcję samoistnej parafii w Budziwoju.

Gdyby się okazało, że Ekspozytura, o którą parafianie w Budziwoju proszą, nie opiera się na pewnych podstawach i że niema [!] nadzieji [!], aby dla niej takie podstawy w krótkim czasie zdobyć się dały, Ekspozytura będzie zniesiona i stan dawny przywrócony.

Niniejsze pismo należy odczytać, względnie streścić w najbliższym czasie z ambony w kościele w Budziwoju i oznajmić parafianom nowej ekspozytury, że im wszystkim, a przedewszystkiem [!] dobrodziejom nowej parafii udzielamy Naszego Arcypasterskiego Błogosławieństwa i wyrażamy serdeczną podziękę za poniesione trudy i złożone ofiary. Niechajże w ofiarności nie ustają pomni, że ofiara P. Bogu uczyniona przynosi nagrodę stokrotną samemu ofiarodawcy.

W archiwum parafialnym w Budziwoju należy przechować starannie niniejsze pismo w oryginale. Odpis jego równocześnie przesyłamy Urzędowi parafialnemu w Tyczynie, celem podobnego ogłoszenia i przechowania.

Jako uposażenie od parafii macierzystej w Tyczynie ekspozytura budziwojska otrzymała 19 ha. Dodatkowe 3 ha znajdowały się na terenie wsi Budziwój i stanowiły darowiznę od Tomasza Borowca, który był człowiekiem nieżonatym. Nadto w odległości ok. 500 m od kościoła zakupione zostały stare zabu-

dowania od Piotra Jopka, z przeznaczeniem na plebanię. Wkrótce też po zakupieniu tej nieruchomości zaczęto myśleć o budowie nowej plebanii. W tym celu dokonano zamiany części zakupionej parceli na ¾ morgi należących do posesji Józefa Głodowskiego. Budowę plebanii zrealizowano w 1927 r.[60]

Mimo wcześniejszych ustaleń z konsystorzem przemyskim i z bpem J.S. Pelczarem, proboszczowi tyczyńskiemu ks. Wolskiemu nie spieszyło się z przekazaniem należnych ekspozytowi budziwojskiemu mórg pola. 14 maja 1921 r. poinformował, iż przekazał ekspozytowi 9 mórg, lecz pozostałych 21 mórg nie przekazał. W piśmie stwierdził, że to do ekspozyta budziwojskiego należy pokrycie wszelkich kosztów ekstabulacyjnych i intabulacyjnych wspomnianych gruntów. Zniecierpliwieni postępowaniem ks. Wolskiego budziwojanie skierowali 1 września 1922 r. do biskupa przemyskiego pisemną skargę, którą adresatowi dostarczyli naczelnik gminy Budziwój Jan Jopek oraz trzej asesorowie: Józef Kołwa, Józef Konkol i Antoni Jopek. W piśmie wyrazili oburzenie z powodu zachowania się proboszcza tyczyńskiego i wyrazili nadzieję, że biskup położy kres zaistniałej sytuacji. Ordynariusz przemyski zareagował na przedłożone mu zażalenie i 15 września 1922 r. stanowczo zażądał bezzwłocznego przekazania ekspozytowi z Budziwoja owe 21 mórg pola. Pelczar powołał się na kanon 1427 i zagroził sankcjami za okazane nieposłuszeństwo w przypadku nadal uporczywego niewywiązania się z powinności. Proboszcz Wolski *stante pede*, 18 września 1922 r. odpowiedział na pismo biskupa, że deklarację przekazania 21 mórg ziemi, stanowiących przedmiot sporu, złożył w związku z mającą nastąpić reformą rolną, i dopóki ta nie zostanie przeprowadzona, nie przekaże ziemi, „bo Budziwojanie nie zasługują tego". Stwierdził też, że nie może zadość uczynić żądaniu biskupa, wszak na przeszkodzie stoi ustawa ochraniająca dzierżawców, a wspomniane morgi pola są dzierżawione. Zaproponował, aby całą sprawę pozostawić aż do zakończenia reformy rolnej, która unaoczni parafianom tyczyńskich, „że nie tylko ich to spotyka, ale i sąsiadów oraz dalszych". Nawiązując do zarzutu ze strony biskupa, że nie przekazał pola na rzecz ekspozytury w Budziwoju, stwierdził, że to budziwojanie kpią sobie z biskupa, gdyż dotąd nie wywiązali się z obietnicy wzniesienia budynków plebańskich dla ekspozyta i powiększenia kościółka. „Pole z beneficjum tyczyńskiego niech stanie się bodźcem do nabycia tego, co miało być zanim ks. Ekspozyt miał przybyć". Pismo zamknął konkluzją, że „Budziwojanie nie zasługują na żadne względy". Niestety nie jest znany żaden dokument potwierdzający, kiedy ostatecznie Budziwój otrzymał obiecaną mu „wyprawkę" ze strony macierzystej parafii w Tyczynie[61].

[60] APR-B, Kronika Parafii Budziwój, s. 6–7.

[61] T. Borowiec, R. Kawa, *Kościół w Budziwoju*, s. 74–75.

Wraz z uzyskaniem samodzielności parafialnej w Budziwoju postarano się o założenie cmentarza. Zlokalizowano go na gruncie podarowanym przez dziedzica włości w Tyczynie – Witolda Uznańskiego[62] - o wielkości 54 a[63]. Również od 1921 r. naukę religii w miejscowej szkole podjął ekspozyt budziwojski ks. T. Żarów, a kontynuowali jego następcy ekspozyci i proboszczowie[64]. Z chwilą powstania ekspozytury budziwojskiej została przeniesiona, znana w Tyczynie, praktyka uroczystego obchodzenia wspomnienia św. Jana Kantego 20 października, patrona młodzieży, w którym to dniu dzieci szkolne wraz z nauczycielami udawały się do kościoła – od 1921 r. do kościoła w Budziwoju[65].

Pierwszy duszpasterz budziwojski, jakkolwiek był człowiekiem pochodzącym z zamożnej rodziny, odnosił się życzliwie do wszystkich parafian, niezależnie od ich statusu materialnego. Wobec biedniejszych parafian spieszył z pomocą materialną, przekazując im to, co otrzymywał od bogatszych swoich parafian, nie zostawiając z tych datków nic dla siebie. Od uboższych parafian nie pobierał należnych mu opłat stuły, świadcząc im posługi za przysłowiowe „Bóg zapłać". Chętnie też włączał się w życie społeczne, rodzinne i kulturowe swoich parafian. Jednakże mimo tej otwartości ks. Żarowa nie brakowało mu przeciwników. Skutkiem tego było sprowadzenie do Budziwoja duchownego polskokatolickiego, który zamieszkał u jednego z parafian i sprawował tam nabożeństwa dla niechętnej ks. Żarowowi części mieszkańców Budziwoja[66].

Ksiądz Żarów na początku swej posługi duszpasterskiej w Budziwoju wsparł znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej siostry zakonne, dominikanki. Zmobilizował parafian, którzy od 1878 r. korzystali z posługi zakonnic, aby pomogli im wznieść budynek gospodarczy i utrzymać własną krowę[67], która w tamtym czasie stanowiła zabezpieczenie podstawowych produktów spożywczych.

Pełnoprawna parafia w Budziwoju utworzona została, po przekształceniu dotychczasowej ekspozytury, 1 stycznia 1930 r., a pierwszym jej proboszczem został dotychczasowy ekspozyt ks. Tomasz Żarów.

---

[62] Hrabia Witold Uznański herbu Ostoja, pochodzący z Szaflar, nabył włości tyczyńskie w 1911 r. Był ostatnim właścicielem tychże dóbr. On to jako wykonawca testamentu ojca, zmarłego 30 listopada 1903 r., w marcu 1904 r. zlecił Stanisławowi Witkiewiczowi wykonanie projektu kaplicy w Jaszczurówce. Fundacja wiązała się z testamentem Adama Uznańskiego – dziedzica posiadłości Poronin i Szaflary, tzw. Państwa Szaflary, którego życzeniem było wybudowanie na terenie dóbr szaflarskich rodzinnej kaplicy do użytku publicznego.

[63] APR-B, Kronika Parafii Budziwój, s. 7.

[64] T. Borowiec, R. Kawa, *Szkoła w Budziwoju*, Tyczyn 2005, s. 97–98.

[65] Tamże, s. 99–100.

[66] T. Borowiec, R. Kawa, *Kościół w Budziwoju*, s. 133–134.

[67] Tamże, s. 160–162.

Bibliografia

Źródła

Acta et Statuta Synodi Dioecesanae Premisliensis quam A. D. 1902 diebus 19, 20, 21, 22 mensi Augusti habuit Josephus Sebastianus Pelczar Episcopus Premisliensis Latinorum Suae Sanctitatis Leonis PP. XIII. Praelatus Domesticus, Doctor S. Theologiae et SS. Canonum, Eques c. r. Ordinis Coronae Ferreae etc. etc., Premsilae 1903.

Bilczewski J., *Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego Arcybiskupa lwowskiego o. ł. Lwów 1902–1921*, mps w posiadaniu autora, bmrw.

Schematismus Universi Saecularis et Regularis Cleri Archi Diaecesos Metropol. Leopol. Rit. Lat., [za lata 1809–1850], Leopoli [1809–1850].

Schematismus Universi Venerabilis Cleri Dioeceseos Premisliensis tum Saecularis tum Regularis Ritus Latini, [za lata 1853–1886], Premisliae [1853–1886].

Literatura

Borowiec T., Kawa R., *Kościół w Budziwoju*, Tyczyn 2001.

Borowiec T., Kawa R., *Szkoła w Budziwoju*, Tyczyn 2005.

Czerniowce [w:] *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 112.

Frącek A., *Błogosławiony arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński*, Warszawa 2002.

Glassl H., *Das österreichische Einrichtungswerk in Galizien 1772–1790*, Wiesbaden 1975.

Kasperkiewicz K.M., *Sługa Boży Józef Sebastian Pelczar biskup przemyski obrz. łac.*, Rzym 1972.

Krzywiński S., *Działalność duszpasterska Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego w latach 1899–1924*, Przemyśl 2003.

Kumor B., *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w świetle schematyzmu archidiecezjalnego z 1939 r.*, „Folia Historica Cracoviensia" 1996, vol. 3, s. 265–286.

Kumor B., *Organizacja terytorialna archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1900–1924* [w:] *Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego*, t. 16, red. J. Wołczański, Kraków 2003.

Kumor B., *Ustrój i organizacja* Kościoła *polskiego w* okresie niewoli *narodowej (1772–1918)*, Kraków 1980.

Malak F., *Dzieje parafii Tyczyn*, Tyczyn 1996.

Polek J., *Zur Frage der Errichtung eines römisch-katholischen Bistums in der Bukowina*, Czernowitz 1909.

Schmedes C., *Geographisch-Statistische Uebersicht Galiziens Und Der Bukowina, Nach Amtlichen Quellen Bearbeitet*, Lemberg 1869.

Sołyga P., *Przyczyny i okoliczności zatargu ks. Stanisława Stojałowskiego z polskim Kościołem hierarchicznym*, „Teologia i Człowiek. Kwartalnik Wydziału Teologicznego UMK" 2020, t. 49, z. 1, s. 155–176.

Terczyński M., *Napięcia polsko-żydowskie w Tyczynie i okolicy doby Autonomii Galicyjskiej w świetle lokalnych źródeł i relacji*, „Rocznik Podkarpacki" 2012, nr 1, s. 31–54.

Załęski S., *O. Franciszek Ksawery Eberhard*, „Nasze Wiadomości" 1905, t. 1, s. 411–423.

Netografia

http://www.gdynia.mm.pl/~drake87/drake87/2/25/2516.html

Establishment of pastoral centers at the end of the Galician period as illustrated by the parish of Budziwój near Rzeszów

Summary

The article illustrates the process of creating new pastoral centers in the Przemyśl diocese, based on the village of Budziwój. After the stagnation in Galicia at the turn of the 19th and 20th centuries, with the favorable state policy and the pastoral zeal of the Galician episcopate, some dioceses developed rapidly. The greatest commitment was shown by the Archbishop of Lviv, Józef Bilczewski and the Bishop of Przemyśl, Józef Sebastian Pelczar. They created appropriate materials as well as canonical and legal background, and changed the mentality of their clergy, who began to see the need to tighten the parish network. The study shows the enthusiasm of the believers and the younger clergy, as well as the resistance of some older generation clergy rooted in the Josephine system of thought and action.

Keywords: development of the parish network, the diocese of Przemyśl, Budziwój, Tyczyn, Galicia.